

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2019 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Ziiolecka

Protokolant: prot. sąd. K. S.

przy udziale J. M. Prokuratora Prokuratury Rejonowej P. w P.

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2019 roku

sprawy **M. I.** oskarżonego z art. 177 § 1 k.k.

z powodu apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. z dnia 11 grudnia 2018 roku sygnatura akt III K 421/18

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i wymierza mu opłatę sądową za II instancję, w łącznej kwocie 120 złotych,

III. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. P. (1) kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

/-/M. Z.

UZASADNIENIE

M. I. oskarżony został o to, że w dniu 23 sierpnia 2017 roku, w P., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie spowodował wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) nie zachował szczególnej ostrożności, wykonując manewr cofania nie upewnił się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda i nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu rowerem T. P. (2), w następstwie czego doprowadził do zderzenia z ww. rowerzystą, który w wyniku uderzenia oraz upadku doznał obrażeń ciała w postaci sińca ramienia prawego i lewego, powierzchownych otarć naskórka podudzia prawego, drobnego ubytku w obrębie korony zęba 24, stłuczenia tkanek miękkich barku lewego z następowym zespołem bólowym barku, stłuczenia ze złamaniem w obrębie paliczka bliższego palucha stopy prawej, które to obrażenia spowodowały u w/w naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, to jest o popełnienie przestępstwa z art. 177 § 1 k.k.

(akt oskarżenia – karty 113 - 114 akt)

Wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. z dnia 11 grudnia 2018 roku, sygnatura akt III K 421/18, oskarżony M. I. został uznany za winnego tego, że w dniu 23 sierpnia 2017 roku, w P., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie spowodował wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) nie zachował szczególnej ostrożności, wykonując manewr cofania nie upewnił się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda w następstwie czego doprowadził do zderzenia ze stojącym za pojazdem rowerzystą T. P. (2), który w wyniku uderzenia oraz upadku doznał obrażeń ciała w postaci sińca ramienia prawego i lewego, powierzchownych otarć naskórka podudzia prawego, drobnego ubytku w obrębie

korony zęba 24, stłuczenia tkanek miękkich barku lewego z następowym zespołem bólowym barku, stłuczenia ze złamaniem w obrębie paliczka bliższego palucha stopy prawej, które to obrażenia spowodowały u w/w naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, to jest popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. i za to Sąd Rejonowy, przy zastosowaniu art. 37 a k.k., wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych, a także obciążył go kosztami sądowymi, opłatą sądową i wydatkami oskarżyciela posiłkowego z tytułu ustanowienia pełnomocnika.

(wyrok – karta 182 – 183 akt, pisemne uzasadnienie wyroku – karty 187 – 194 akt)

Wyrok powyższy w całości, na korzyść oskarżonego M. I., zaskarżył jego obrońca, adw. M. R., zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

- 1) obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 5 § 1 i 2 k.p.k. w związku z art. 74 § 1 k.p.k.,
- 2) obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k.,
- 3) obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. w związku z art. 193 § 1 k.p.k.,
- 4) art. 193 § 1 k.p.k. w związku z art. 4 k.p.k.,
- 5) art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 4 k.p.k.

W konsekwencji powyższych zarzutów obrońca oskarżonego M. I. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie, z najdalej posuniętej ostrożności procesowej, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

(apelacja obrońcy oskarżonego M. I. – karty 206 – 211 akt)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego M. I. okazała się niezasadna.

Zanim Sąd Okręgowy odniesie się do zaskarżonego wyroku i wywiezionej apelacji, uważa za stosowne przypomnieć, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam uchybień, a zarzutów co do ich występowania nie formułował również obrońca oskarżonego.

Przed omówieniem zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych dotyczących dokonania przez oskarżonego M. I. przypisanego mu przestępstwa, a orzekając wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania.

Powyższe stanowisko potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym prawidłowo wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Ocena materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń, albowiem nie wykracza poza ramy swobodnej ich oceny, jest dokładna i nie wykazuje błędów logicznych.

Podkreślić przy tym także należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się zaś do konkretnych zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego M. I., Sąd II instancji podnosi, iż – wbrew zarzutom apelacji – Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego w sposób czyniący zadość dyrektywie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a także w przepisach art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. i w konsekwencji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych.

W myśl dyrektywy określonej w art. 7 k.p.k., organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Natomiast zgodnie z art. 4 k.p.k. organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Zgodnie zaś z art. 410 k.p.k. podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej.

W kontekście powyższych zasad zauważyć należy, że Sąd Rejonowy przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe na co wskazuje nie tylko zawartość akt niniejszej sprawy, ale przede wszystkim lista dowodów w oparciu, o które Sąd I instancji ustalił stan faktyczny sprawy (karta 188 akt). Sąd Okręgowy z kolei, przeprowadzając kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia, nie dostrzegł, aby istniała możliwość bądź konieczność przeprowadzenia jeszcze jakiegoś innego dowodu, który pomógłby w ustaleniu przebiegu przedmiotowego zdarzenia.

Następnie Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego i to w sposób czyniący zadość wyżej wskazanym zasadom. Stanowisko to potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym prawidłowo wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Ocena materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń, albowiem nie wykracza poza ramy swobodnej ich oceny, jest dokładna i nie wykazuje błędów logicznych.

Sąd II instancji podnosi w tym miejscu, iż nie jest jego rolą dokonywanie powtórnej drobiazgowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Takowa została bowiem poczyniona przez Sąd rozstrzygający, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie regulacjami, a Sąd Okręgowy ocenę tę w pełni akceptuje.

Podkreślić jednak należy, iż przeprowadzone w niniejszej sprawie dowody, w tym w szczególności zeznania świadka T. P. (1), jego brata W. oraz dokumentacja lekarska, jednoznacznie wykazały, iż oskarżony dopuścił się przypisanego mu przestępstwa. Natomiast argumenty apelacji obrońcy oskarżonego M. I. stanowią jałową polemikę z Sądem I instancji, nie prezentując w istocie okoliczności, które mogłyby podważyć poczynione przez ten Sąd ustalenia i oparte na nich orzeczenie. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, powinna wykazać usterki rozumowania zaskarżonego orzeczenia. W sytuacji, w której takowych uchybień nie wykazuje poprzestając, co jest bardzo częstym zjawiskiem, na zaprezentowaniu własnej, nieliczącej się na ogół z wymogami art. 410 k.p.k., ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie sposób uznać, że rzeczywiście sąd I instancji dopuścił się przy wydaniu tego zaskarżonego orzeczenia tego rodzaju uchybienia – wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 kwietnia 2006 roku, sygnatura akt II AKA 80/06.

Wbrew odmiennym wywodom skarżącego, kontrola instancyjna nie potwierdziła, by postępowanie jurysdykcyjne w niniejszej sprawie było obarczone uchybieniami, które mogłyby mieć wpływ na treść wyroku. Sąd I instancji procedował z poszanowaniem wszelkich reguł i zasad postępowania oraz nie dopuścił się obrazy przepisów kodeksu postępowania karnego. W toku postępowania zostały wyjaśnione - zgodnie z nakazem płynącym z dyspozycji przepisu art. 366 § 1 k.p.k. - wszystkie istotne dla sprawy okoliczności.

Wbrew wywodom apelacji obrońcy oskarżonego M. I., zdaniem Sądu Okręgowego, zaprezentowana przez Sąd I instancji ocena dowodów nie wykracza poza zakreślone przepisem art. 7 k.p.k. granice sędziowskiej swobody ocen. Z kolei analiza treści sformułowanych przez skarżącego prowadzi do wniosku, że skarżący przede wszystkim kwestionuje

obdarzenie wiarą zeznań świadków – T. P. (1) i W. P., przy jednoczesnym zdyskredytowaniu wyjaśnień oskarżonego M. I., a także nie uwzględnieniu wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych.

Sąd Okręgowy w pełni podziela ocenę zeznań świadków T. P. (1) i W. P., dokonaną przez Sąd I instancji. Wynika zaś z tych zeznań, że oskarżony cofając samochód uderzył w stojącego za nim rowerzystę T. P. (1). Potwierdzają to zresztą wyniki badań lekarskich i opinia biegłego medyka sądowego, odnośnie usytuowania obrażeń. Jak to słusznie wskazał Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, obrażenia pokrzywdzonego mogły powstać zarówno w mechanizmie czynnym, to jest uderzenia karoserii samochodu oraz roweru i (lub) mechanizmie biernym, to jest w następstwie upadku i uderzenia o nawierzchnię jezdni. Z opinii zaś wynika, iż zdaniem biegłego, najprawdopodobniej obrażenia kończyn dolnych są wynikiem kontaktu z samochodem i rowerem, natomiast obrażenia kończyn górnych, zwłaszcza lewej, upadku na jezdnię. Pomiędzy stwierdzonymi obrażeniami a wypadkiem z dnia 23 sierpnia 2017 roku istnieje związek przyczynowo - skutkowy.

Sąd Odwoławczy podnosi, iż zarzut obrońcy oskarżonego M. I., jakoby przebieg zdarzeń w niniejszej sprawie był odmienny od tego ustalonego przez Sąd I instancji (zarzut błędu w ustaleniach faktycznych) w żadnym zakresie nie zasługuje na uwzględnienie. Oczywiście jest „prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (lojalności wobec faktów)” – wyrok Sądu Najwyższego, sygnatura akt IV KKN 714/98. Sąd Odwoławczy wskazuje, że zarzuty zawarte w apelacji wniesionej w niniejszej sprawie mają na celu wskazaną w powyższym orzeczeniu linię obrony, a apelujący zmierza do takiego wyolbrzymienia faktów i ich ocen, by uwolnić oskarżonego od odpowiedzialności za przypisany mu czyn, nie spełniając jednak warunku wspomnianego przez Sąd Najwyższy, to jest lojalności wobec faktów, ustalonych w sposób jednoznaczny przez Sąd Rejonowy i w pełni zaakceptowany przez Sąd Okręgowy. To powoduje, że apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

W tym miejscu należy także podkreślić, że zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów ważna jest nie liczba czy rodzaj dowodów uzyskanych, ale ich wartość w świetle całokształtu materiału dowodowego. Oznacza to, że w sytuacji wielości dowodów, gdy tylko jeden z nich obciąża oskarżonego, możliwe jest wydanie orzeczenia uznającego jego winę wówczas, gdy dowód ten nie jest sprzeczny z innymi dowodami, którym sąd nadał walor wiarygodności (Hofmański, Sadzik, Zgryzek, Kodeks, t. 1, 2011, s. 99–102). Podstawowym zatem problemem stojącym przed organami procesowymi jest ustalenie czy zeznania świadka są wiarygodne, tzn. czy są spójne, logiczne, oraz jakimi motywami kierował się ten podmiot, składając określonej treści zeznania. Nie oznacza to konieczności wymagania podania od świadka wszelkich okoliczności zdarzenia, gdyż z punktu widzenia psychologicznego jest to niemożliwe. W szczególności dokonując oceny zeznań należy wziąć pod uwagę odstęp czasowy od zdarzenia, czas ujawnienia takiego świadka oraz szczegółowość podawanych przez niego relacji.

W związku z powyższym należy stwierdzić, że Sąd Rejonowy zasadnie uznał za wiarygodne zeznania T. P. (1) i W. P.. Przedmiotowe zeznania są spójne i logiczne i konsekwentnie odzwierciedlają sekwencję wydarzeń z dnia 23 sierpnia 2017 roku.

Odnosząc się do zaś do zarzutu apelacji obrońcy oskarżonego M. I. bezzasadnego odmówienia wiary większej części wyjaśnieniom oskarżonego, to - zdaniem Sądu Okręgowego - uznać należy zarzut ten za całkowicie chybiony.

Sąd II instancji w pierwszej kolejności zwraca uwagę, iż to, że oskarżony w toku niniejszego procesu konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu, nie może z góry wykluczyć możliwości przypisania oskarżonemu sprawstwa - podobnie Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 4 października 2005 roku, sygnatura akt II AKa 194/05.

Oskarżony w procesie karnym nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności (art. 74 § 1 k.p.k.). W ramach przysługującego mu prawa do obrony może on odmówić (bez podania powodów) odpowiedzi na poszczególne pytania oraz odmówić składania wyjaśnień (art. 175 § 1 k.p.k.) i sam fakt skorzystania z tego uprawnienia nie może dla niego powodować żadnych negatywnych następstw. Jeżeli jednak (...) na składanie wyjaśnień (co również jest jego prawem) oskarżony się zdecydował, to wyjaśnienia te podlegają takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód. Uznanie

ich niewiarygodności nie oznacza wcale, że na oskarżonego przerzucony został, z naruszeniem art. 74 § 1 k.p.k., ciężar dowodzenia jego niewinności – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008 roku, sygnatura akt III KK 363/07.

W świetle powyższego oczywistym jest, że dowód z wyjaśnień oskarżonego jest poddawany ocenie takiej samej, jak każdy inny zgromadzony w danej sprawie materiał dowodowy. Z tej więc przyczyny wiarygodność złożonych przez oskarżonego wyjaśnień, musiała zostać oceniona w kontekście wszystkich okoliczności, w szczególności zaś pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów, zwłaszcza zaś tych uznanych przez Sąd I instancji za wiarygodne.

Celem jednak uwypuklenia braku zasadności stanowiska skarżącego, co do słuszności decyzji Sądu I instancji o odmowie uznania za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego M. I., to wskazać należy, że jeżeli podzieli się stanowisko Sądu I instancji co do wiarygodności zeznań T. P. (1) i kompatybilności tych zeznań z zeznaniami świadka W. P. i z opinią medyka sądowego, to nie ma wątpliwości, że wyjaśnienia oskarżonego M. I., iż prawidłowo obserwował tył samochodu podejmując manewr cofania nie zasługują na wiarę.

Sąd Okręgowy chciałby w tym miejscu powołać się na swoje własne doświadczenie życiowe, gdyż też w trakcie wykonywania manewru cofania uderzył w pojazd zaparkowany za jego samochodem. I to pomimo, iż był głęboko przekonany, iż wszystko sprawdził, prawidłowo obserwował tył swojego samochodu i że niczego tam nie było.

W myśl zasad ruchu drogowego, to kierowcę wykonującego manewr cofania obowiązuje zasada szczególnej ostrożności i to jego obciążają negatywne konsekwencje nieprzestrzegania tej zasady. Jak to bowiem słusznie wskazał Sąd I instancji, oskarżony M. I. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym dotyczące wykonywania manewru cofania, a uregulowane w art. 23 ust. 1 pkt 3 lit. a) i b) ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Z przepisów tych wynika zaś, że przy cofaniu kierujący pojazdem jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu i zachować szczególną ostrożność, a w szczególności:

a) sprawdzić, czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia,

b) upewnić się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda; w razie trudności w osobistym upewnieniu się kierujący jest obowiązany zapewnić sobie pomoc innej osoby.

Podkreślić przy tym należy, że cofanie pojazdu jest manewrem specjalnym, którego inni użytkownicy dróg oraz osoby znajdujące się na drodze cofanego pojazdu w zasadzie nie przewidują. Nakłada to na kierującego pojazdem szczególne obowiązki. Obowiązany jest on upewnić się przed podjęciem manewru cofania, że nikt nie znajduje się za pojazdem, przy czym wobec trudności przekonania się o tym osobiście z uwagi na rodzaj pojazdu, powinien zapewnić sobie podczas cofania pomoc innej osoby. Tym samym kierowca albo sam dokładnie widzi drogę za cofającym pojazdem, albo ma kontakt wzrokowy z inną osobą ustawioną tak, że widzi ona dokładnie tę drogę i może natychmiast zasygnalizować o niebezpieczeństwie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1972 r., sygn. akt V KRn 227/72, Lex nr 18513). Słusznie podkreśla się także, że kierujący pojazdem zamierzając wykonać manewr cofania ma obowiązek obserwowania jezdni, zarówno przed przystąpieniem do wykonania tego manewru, jak i cały czas w czasie jego trwania, aż do zakończenia, zaś każda interpretacja zawężająca ten okres obserwacji jest nieuprawniona. Co więcej, obowiązek ustąpienia pierwszeństwa ma moc wiążącą niezależnie od tego, czy pojazd poruszający się z pierwszeństwem przestrzega zasad bezpieczeństwa, w tym porusza się z dozwoloną administracyjnie prędkością, czy też ją przekracza (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2015 r., sygn. akt III KK 343/14, Lex nr 1663134).

Oskarżony M. I. wykonując w dniu 23 sierpnia 2017 roku manewr cofania wskazanym powyżej zasadom nie uczynił zadość, co skutkowało uderzeniem w stojącego za nim rowerzystę i spowodowanie jego obrażeń.

Wskazać także należy, wbrew zarzutom apelacji, że do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie nie potrzeba było wiadomości specjalnych jakimi dysponują biegli, w szczególności zaś nie było konieczności korzystania z wiedzy biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych. Tym samym bezzasadny okazał się także zarzut obrazu art. 193 § 1 k.p.k.

Zaś sugestie oskarżonego i jego obrońcy jakoby pokrzywdzony rzucił się pod koła pojazdu cofanego przez oskarżonego po to, aby uzyskać odszkodowanie są nie tylko nieprawdopodobne, ale po prostu nieprawdziwe. Jak to bowiem słusznie zauważył Sąd I instancji, wersja oskarżonego zmierzała jedynie do wykazania, że to nie on uderzył pojazdem w pokrzywdzonego, a pokrzywdzony w samochód. Zakładając zaś taką wersję trzeba by było przyjąć, iż pokrzywdzony na ul. (...) oczekiwał z rowerem na pojazd, który będzie akurat cofał, aby z pełną świadomością w niego uderzyć, spowodować u siebie obrażenia ciała i w ten sposób spróbować uzyskać odszkodowanie. Podkreślić przy tym należy, iż bezpośrednio po zdarzeniu oskarżony nie kwestionował swego sprawstwa, czy to w rozmowie z samym pokrzywdzonym, jak i bratem pokrzywdzonego, W. P., czy też przyjmując mandat karny za spowodowanie kolizji. Oskarżony zmienił swoją wersję, dopiero po przedstawieniu mu zarzutu spowodowania wypadku. Wreszcie pokrzywdzony przyznał, iż otrzymał kwotę 20.000 złotych tytułem odszkodowania od ubezpieczyciela i w przedmiotowej sprawie nie składał wniosku ani o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, ani o nawiązkę. To z kolei wskazuje, iż przedstawianie przez T. P. (1) wersji przebiegu zdarzenia niekorzystnej dla oskarżonego, którego przecież wówczas po raz pierwszy widział, nie było spowodowane chęcią uzyskania od oskarżonego rekompensaty finansowej.

Nadmienić należy, że Sąd Okręgowy, w związku z jednym z zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego, uzupełnił materiał dowodowy i przeprowadził dowód z akt sprawy Prokuratury Rejonowej P. o sygnaturze akt PR 2 Ds. 2508/2018/15 dotyczącej usiłowania dokonania przez T. P. (1) przestępstwa oszustwa polegającego na wyłudzeniu nienależnego odszkodowania. Postanowieniem z dnia 4 marca 2019 roku dochodzenie w tej sprawie umorzono z powodu braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia tego przestępstwa i brak informacji, aby postanowienie to zostało zaskarżone.

Reasumując, kontrola odwoławcza wykazała, że Sąd Rejonowy – dokonując ustaleń faktycznych, co do przebiegu zdarzenia – uwzględnił całokształt ujawnionych okoliczności i nie popadł w wątpliwości, które, wobec braku możliwości ich usunięcia, należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego M. I..

Wskazać przy tym należy, że wbrew twierdzeniom apelującego, ustalając stan faktyczny niniejszej sprawy Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Nie można bowiem zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., czyli rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, podnosząc li tylko wątpliwości samej strony, co do treści ustaleń faktycznych, lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony nakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju okoliczności zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy, wątpliwości takie powinien był powziąć. Wskazać zatem należy, iż samo tylko zaprzeczanie oskarżonego, że nie dopuścił się on popełnienia zarzucanego mu czynu, nie stwarza sytuacji do oceny której można byłoby zastosować dyrektywę opisaną w art. 5 § 2 k.p.k., skoro sąd oceniający dowody stwierdza wyraźnie, że wyjaśnieniom tym po prostu odmawia wiary, zaś kwestionowane, a niewralgiczne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ustalenia, czyni w oparciu o inne, obdarzone zaufaniem sądu dowody. Dopiero zatem wówczas, gdyby także i dowody, którym sąd dał wiarę tworzyły luki w możliwości przyjęcia konkretnego ustalenia, a więc wątpliwości, co do nastąpienia określonych zdarzeń, zaś sąd usunął je w kierunku niekorzystnym dla oskarżonego, naruszona zostałaby dyrektywa zawarta w treści art. 5 § 2 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze oraz po dokonaniu wnikliwej analizy akt niniejszej sprawy, Sąd II instancji podnosi, iż nie dopatrywał się w rozumowaniu Sądu Rejonowego luk i wątpliwości, które należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Podkreślić bowiem należy, iż w przekonaniu Sądu II instancji, jeżeli da się wiarę zeznaniom świadków, które Sąd I instancji obdarzył zaufaniem oraz uwzględni pozostały materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie, w szczególności szereg dokumentów oraz opinię pisemną biegłego medyka sądowego, to brak jest miejsca dla powstania jakichkolwiek wątpliwości, a tym bardziej wątpliwości niedających się usunąć, co do sprawstwa oskarżonego M. I. w zakresie przypisanego mu przestępstwa.

Reasumując, Sąd Rejonowy - korzystając z uprawnień wynikających z art. 7 k.p.k. - dokonał prawidłowej, swobodnej oceny wszystkich zgromadzonych w postępowaniu dowodów i wszechstronnie, zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, w sposób logiczny i niesprzeczny uzasadnił, które dowody uznał za wiarygodne, a którym odmówił waloru wiarygodności, jednocześnie podając wyczerpujące powody takiego rozstrzygnięcia. Odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu, która nakazuje zachowanie obiektywnego stosunku do stron procesowych i do obiektywnej oceny wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie (tak: wyrok SA w Lublinie z 20.06.2012, II Aka 98/12,LEX nr 1216340).

W ocenie Sądu odwoławczego owa zasada nie została w przedmiotowym postępowaniu naruszona. Stanowisko Sądu Rejonowego wyrażone w pisemnych motywach wyroku jednoznacznie wskazuje, iż sąd ten rzetelnie rozpatrzył niniejszą sprawę, zachowując konieczny i nakazany przez ustawę obiektywizm w stosunku do stron procesowych.

Podsumowując powyższe rozważania należy podkreślić, że zastrzeżeń Sądu Okręgowego nie budzi również przyjęta przez Sąd I instancji w oparciu o ustalony stan faktyczny, kwalifikacja czynu przypisanego oskarżonemu.

Sąd Odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, że oskarżony M. I. swoim zachowaniem, opisanym w ustaleniach faktycznych pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. Nie może bowiem budzić wątpliwości, iż oskarżony nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w wyniku czego nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, w wyniku którego doszło do uderzenia w stojącego za samochodem oskarżonego rowerzystę, który następnie przewrócił się i doznał szeregu obrażeń ciała.

Mając na uwadze to, że apelacja obrońcy oskarżonego skierowana została przeciwko całości rozstrzygnięcia, Sąd Odwoławczy z urzędu, na podstawie art. 447 § 1 k.p.k. dokonał także oceny wymierzonej oskarżonemu kary.

Analizując zatem zaskarżony wyrok pod względem rodzaju i wysokości wymierzonej oskarżonemu kary, Sąd II instancji pragnie podnieść, iż Sąd Rejonowy właściwie zastosował dyrektywy wymiaru kary ujęte w przepisie art. 53 k.k. i trafnie uzasadnił ich zastosowanie. Sąd słusznie uwzględnił całokształt okoliczności, zarówno obciążających jak i łagodzących mających wpływ na wymiar kary.

Aby właściwie zbadać kwestię współmierności kary zasadnym będzie przypomnienie, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas, „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawdliwą” – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985 roku, sygn. akt V KRN 178/85.

Wobec powyższego, wymierzenie oskarżonemu kary 100 stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 10 złotych w żadnym razie nie zasługuje na miano kary rażąco niewspółmiernej. Co istotne Sąd I instancji, wymierzając oskarżonemu karę grzywny, zastosował art. 37a k.k., a zatem potraktował oskarżonego wyjątkowo łagodnie. Sąd Rejonowy dostrzegł bowiem, iż orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności bądź ograniczenia wolności byłoby dla niego zbyt surowe z uwagi na to, iż jest on osobą dotychczas niekaraną za przestępstwa.

Reasumując, zdaniem Sądu Okręgowego, zastosowana kara jawi się jako odpowiednio wyważona, celnie odzwierciedlając winę oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości czynu jakiego się dopuścił.

Podsumowując powyższe rozważania, Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw do podzielenia argumentów przedstawionych we wniesionej apelacji obrońcy oskarżonego M. I. i dlatego zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. utrzymał w mocy (punkt 1 wyroku Sądu Okręgowego z dnia 9 maja 2019 roku).

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie II i III wyroku i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych oraz wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 100 złotych, czyli łącznie 120 złotych, a także zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. P. (1) kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

/M. Z./